

PROJEKT

Będą zmiany w awansie nauczycieli

Mniej stopni awansu i godzina tygodniowo obowiązkowych konsultacji z uczniami lub rodzicami – takie zmiany w Karcie nauczyciela szykuje ministerstwo.

KATARZYNA WÓJCIK

Początkujący nauczyciel przez dwa lata będzie musiał pracować na umowie na czas określony. Ministerstwo Edukacji i Nauki planuje też likwidację stopnia nauczyciela stażysty i nauczyciela kontraktowego. Takie zmiany w Karcie nauczyciela ujawniono w wykazie prac legislacyjnych i programowych rządu.

Pierwszym stopniem awansu stanie się stopień nauczyciela mianowanego, o który młody nauczyciel będzie mógł się starać po czterech latach pracy. Aby awansować, będzie odbywał nie staż, ale przygotowanie do zawodu. W tym okresie ma nad nim czuwać mentor, czyli nauczyciel mianowany lub dyplomo-

wany, wyznaczony przez dyrektora.

Jednocześnie wrócą kryteria oceny pracy nauczyciela. Ma je ustalić minister w rozporządzeniu.

Ministerstwo chce, by zmiany weszły w życie już na początku września 2022 r. Będą jednak przepisy przejściowe, m.in. dla nauczycieli, którzy do końca sierpnia 2022 r. uzyskają stopień nauczyciela kontraktowego. Stopień nauczyciela mianowanego będą uzyskiwali według przepisów dotychczasowych.

Nowelizacja ma również zobowiązać nauczycieli do pozalekcyjnej obecności w szkole w wymiarze godziny tygodniowo, a nauczyciela zatrudnionego w wymiarze niższym niż pół etatu – w wymiarze godziny na dwa tygodnie. W tym czasie nauczyciel będzie prowadził konsultacje dla uczniów lub wychowanków, lub ich rodziców. /©©

Etap legislacyjny: upubliczniono w wykazie prac legislacyjnych

ROZMOWA „RZECZPOSPOLITEJ”

Odejdźcie nie zwalnia prezesa z rozliczeń

Członek zarządu spółki kapitałowej, który wie, że nie będzie ona w stanie spłacić długów, nie może udawać, że jeszcze nie czas na to – przestrzega Cezary Zalewski, sędzia gospodarczy z Warszawy.

MAREK DOMAGALSKI

W jednej z ostatnich spraw pozwany za długi spółki członek jej zarządu bronił się (nieskutecznie), że kiedy odchodził ze stanowiska, spółka dysponowała odnawialnym kredytem i była wypłacalna, ale Sądu Najwyższego nie przekonał. Czy to takie trudne, panie sędzio?

Osoby zobowiązane do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości: przedsiębiorcy, członkowie zarządu spółek itd., powinny być świadome, że ich odpowiedzialność za niedopełnienie tego obowiązku jest szersza, niż im się to wielokrotnie wydaje. Jedynym sposobem na uniknięcie odpowiedzialności, również za to, co wydarzy się w przyszłości, gdy już nie będą miały takiego obowiązku, jest złożenie w



MATEJUS.

odpowiednim terminie wniosku o ogłoszenie upadłości.

Trzeba jednak ustalić moment niewypłacalności, który był nieraz dyskusyjny.

Obecną definicją niewypłacalności w rozumieniu prawa upadłościowego jest zdolność przedsiębiorcy do spłaty zobowiązań. Członek zarządu spółki kapitałowej, który wie z posiadanych danych, że spółka nie będzie w stanie spłacić zadłużenia w przyszłości, nie może się zaslaniać tym, że nie nadszedł jeszcze czas spłaty tego długu. Uzupełnieniem tej definicji jest domniemanie, że jeśli

przedsiębiorca nie reguluje swoich wymagalnych zobowiązań pieniężnych (choćby niektórych) przez ponad trzy miesiące, to jest niewypłacalny.

A jeżeli opuszczający spółkę członek zarządu nie ma dostępu do dokumentów spółki, jak ma kondycję spółki wykazywać?

Na tę okoliczność powinni zwracać szczególną uwagę osoby odwoływane czy też rezygnujące z funkcji członka zarządu. Jeżeli pozostawiają spółkę w dobrej kondycji, która jest wypłacalna, to powinni zadbać, aby ewentualnie przed sądem móc tę okoliczność wykazać, w przeciwnym razie będą ponosić odpowiedzialność. Z ich punktu widzenia będzie to niesprawiedliwe, ale będzie to po prostu kwestia rozłożenia ciężaru dowodu wynikającego z art. 299 § 2 kodeksu spółek handlowych.

Ale wielu przedsiębiorców chce ratować firmę i może skorzystać z prawa restrukturyzacyjnego.

Samo złożenie wniosku restrukturyzacyjnego nie

zwalnia jednak z odpowiedzialności. Z tego względu nie należy wykluczać możliwości złożenia równocześnie obu wniosków, przy czym zasadą jest, że wniosek restrukturyzacyjny będzie rozpoznany w pierwszej kolejności.

Czy to nie nazbyt skomplikowana procedura?

Obecnie korzystanie z prawa restrukturyzacyjnego i prawa upadłościowego jest niezmiernie utrudnione ze względu na to, że Krajowy Rejestr Zadłużonych w zasadzie nie funkcjonuje, a tylko za jego pośrednictwem możliwe jest złożenie przez przedsiębiorcę wniosku o ogłoszenie upadłości i wniosku restrukturyzacyjnego. Nawet jeśli uda się złożyć taki wniosek, to od 1 grudnia 2021 r. sądy upadłościowe i restrukturyzacyjne praktycznie nie są w stanie orzekać z wyjątkiem podejmowania najprostszych decyzji, takich jak ogłoszenie upadłości konsumenckiej, i to nie we wszystkich sądach w Polsce. /©©